



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (31 MAGGIO - 10 GIUGNO 1997)

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II

AGLI OPERATORI DEL MONDO SANITARIO POLACCO

Clinica cardiocirurgica dell'Ospedale «Giovanni Paolo II» (Kraków)

Lunedì, 9 Giugno 1997

Drodzy Państwo,

1. Bardzo się raduję, że na drodze mego pielgrzymowania po ziemi ojczystej dane mi jest odwiedzić krakowski szpital specjalistyczny i poświęcić nowo wybudowaną Poliklinikę Kardiochirurgii. Cieszę się, że przy tej okazji mogę spotkać się z chorymi oraz z tymi, którzy im posługują. Przybywam do was ze wzruszeniem i dziękuję za zaproszenie kierownictwu i pracownikom.

W roku 1913 Rada Miejska Krakowa podjęła uchwałę o budowie na Białym Prądniku Miejskich Zakładów Sanitarnych. Ukończono ją cztery lata później. Szpital ten w roku bieżącym obchodzi 80-lecie swego istnienia i ofiarnej słaby ludziom chorym. Jakże nie wspomnieć tutaj tych wszystkich, którzy narażając własne zdrowie spieszyli z samarytańską posługą cierpiącym ludziom. Chylimy głowy, myśląc zwłaszcza o tych, którzy zapłacili cenę najwyższą, ofiarowali swoje życie. Niektórzy z nas pamiętają zapewne pana doktora Aleksandra Wielgusa, który zmarł w roku 1939 w następstwie zarażenia się gruźlicą, czy też panią doktor Sielecka-Meier, zmarłą z tej samej przyczyny w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Jakże nie wspomnieć pełnej poświęcenia pracy sióstr sercanek! Swą posługą chorym, daniną zdrowia, a czasem nawet życia zapisały piękną kartę w dziejach tego szpitala. Jak słyszeliśmy, dwukrotnie przebywała tu na leczeniu błogosławiona siostra Faustyna.

Ten specjalistyczny szpital został w ostatnim czasie wzbogacony o nową klinikę kardiochirurgii. Pragnę wyrazić słowa szczerego uznania budowniczym tej kliniki. Jest to zasługa wielu ludzi, których nazwiska trudno by było tutaj wyliczyć. Dziękujemy dzisiaj Bogu za dar ludzkiej pracy i ludzkiej solidarności z człowiekiem chorym.

2. « Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili » (Matth. 25, 40). Tymi słowami Chrystusa zwracam się do was pracujących w tym szpitalu i poprzez was do wszystkich pracowników służby zdrowia w Polsce. Żywię wielkie uznanie i szacunek dla waszej pracy. Wymaga ona poświęcenia, oddania choremu człowiekowi, a przez to ma tak głęboko ewangeliczny wymiar. W perspektywie wiary wasza posługa jawi się jako służba samemu Chrystusowi, tajemniczo obecnemu w doświadczonym cierpieniem człowieku. Dlatego zawód wasz jest godny najwyższego szacunku. Jest to misja, którą najlepiej określa słowo powołanie.

Dobrze wiem, w jak niezwykle trudnych warunkach musicie nieraz pracować. Mam nadzieję, że wszelkie problemy służby zdrowia w Polsce zostaną rozwiązane w sposób mądry i sprawiedliwy - dla dobra pacjentów i tych, którzy o nich się troszczą.

Dziękuję dzisiaj za tę wielkoduszną i spełnianą z poświęceniem pracę. Za to, że ciężar cierpienia i bólu swych sióstr i braci bierzecie niejako na swoje barki, chcąc im ulżyć i przywrócić upragnione zdrowie. Moje « .Bóg zapłać » wyrażam w szczególny sposób tym wszystkim, którzy stoją odważnie po stronie prawa Bożego, kierującego ludzkim życiem. Raz jeszcze powtarzam to, co napisałem w Encyklice « *Evangelium Vitae* »: « Wasz zawód każe wam strzec ludzkiego życia i służyć mu. W dzisiejszym kontekście kulturowym i społecznym, w którym nauka i sztuka medyczna zdają się tracić swój wrodzony wymiar etyczny, możecie doznawać często silnej pokusy manipulowania życiem, a czasem wręcz powodowania śmierci. Wobec istnienia takiej pokusy wzrasta niezmiernie wasza odpowiedzialność, która znajduje najgłębszą inspirację i najmocniejsze oparcie właśnie we wrodzonym i niezbywalnym wymiarze etycznym zawodu lekarskiego, o czym świadczy już starożytna, ale zawsze aktualna, przysięga Hipokratesa, według której każdy lekarz jest zobowiązany okazywać najwyższy szacunek życiu ludzkiemu i jego świętości » (Ioannis Pauli PP. II, *Evangelium Vitae*, 89).

Raduję się, że środowisko lekarzy w Polsce w znakomitej większości bierze na siebie tę odpowiedzialność, nie tylko lecząc podtrzymując życie, ale również zdecydowanie nie podejmując działań, które prowadziłyby do jego zniszczenia. Dziękuję z całego serca polskim lekarzom, pielęgniarkom i wszystkim przedstawicielom świata medycznego, którzy prawo Boże « Nie zabijaj! » stawiają ponad to, co dopuszcza prawo ludzkie. Dziękuję za to świadectwo, które dajecie zwłaszcza w ostatnich czasach.

Proszę was: z wytrwałością i entuzjazmem kontynuujcie swój chwalebny obowiązek służby życiu we wszystkich jego wymiarach, według właściwych wam specjalności, Moja modlitwa będzie was wspierać w tej służbie.

3. Słowa serdecznego pozdrowienia kieruję do chorych, do was, drodzy chorzy biorący udział w tym spotkaniu, jak również do tych, którzy nie mogą być tutaj z nami obecni. Każdego dnia staram się być blisko waszych cierpień. Mogę to powiedzieć, bo znam doświadczenie szpitalnego łóżka.

Tym bardziej w codziennej modlitwie proszę Boga za wami proszę o siły i zdrowie; proszę, abyście w cierpieniu i chorobie nie tracili nadziei; modłę się, byście zdołali złożyć wasz ból u stóp Chrystusowego krzyża. Po ludzku sytuacja człowieka chorego jest trudna, bolesna, czasem wręcz upokarzająca. Ale właśnie dlatego jesteście w sposób szczególny bliscy Chrystusowi, uczestniczycie niejako fizycznie w Jego ofierze. Starajcie się o tym pamiętać. Męka, krzyż i zmartwychwstanie Zbawiciela pomoże wam rozjaśnić tajemnicę waszego cierpienia.

To dzięki wam, dzięki waszej komunii z Ukrzyżowanym tak wiele bezcennych bogactw w swoim duchowym skarbcu posiada Kościół. Dzięki wam mogą z tego skarbcza czerpać inni. Nic tak nie ubogaca innych, jak bezinteresowny dar cierpienia. Dlatego zawsze pamiętajcie, zwłaszcza gdy czujecie się osamotnieni, że bardzo potrzebuje was Kościół, świat, nasza Ojczyzna. Pamiętajcie też, że liczy na was Papież.

Muszę przyznać, że w Polsce, na 58 lat tu przeżytych stosunkowo mało doświadczyłem szpitali. Trochę jako chłopiec z powodu mojego brata starszego, lekarza, po wypadku, który miałem przy końcu okupacji - i tyle. O wiele więcej w Rzymie. Policlinico Gemelli w Rzymie już odwiedzałem chyba cztery razy, po kilka dni, po kilka tygodni. Może o tym zaświadczyć pan doktor Buzzonetti, który tu ze mną podróżuje.

Na zakończenie pragnę wszystkim powiedzieć, że bardzo czekałem na spotkanie z wami. Nie mogło go zabraknąć na moim pielgrzymich szlaku. Modłę się, aby moc wiary wspomagała was w tych trudnych, pełnych udręk chwilach waszego życia. Modłę się o to, aby światło Ducha Świętego pomagało wam odkrywać, iż cierpienie uszlachetnione miłością « jest takim dobrem, nad którym Kościół pochyla się ze czcią poprzez całą głębię swej wiary w Odkupienie (Ioannis Pauli PP. II, *Salvifici Doloris*, 24).

Polecając Bogu chorych i wszystkich, którzy im służą, z całego serca błogosławię.